

Dawnych ogłoszeń czar - rok 1929

Jakie ogłoszenia – takie życie miasta. Coś w tym sformułowaniu musi być prawdy. Ogłoszenia handlowe, prywatne czy urzędowe są zapisem potrzeb mieszkańców w danej chwili. Dziś stanowią także mogą zapis zapomnianych obyczajów czy zwrotów.

Ciekawym źródłem informacji jest "Orędownik powiatu gostyńskiego" z okresu międzywojennego. Niektóre z zamieszczanych ogłoszeń zadziwiają urokiem ciekawych sformułowań, dawnej polszczyzny lat dwudziestych. Bo któż dzisiaj w poszukiwaniu reprezentacyjnego pomieszczenia dla firmy mógłby posunąć się do odpowiedzi na takie ogłoszenie?

a słowo „żywiec” nie kojarzyło się wyłącznie ze stojącymi na drogach rolnikami. Niektóre potrawy z tego zwierza były szczególnie lubiane przez społeczność Gostynia. Stąd też co trzy – cztery miesiące ukazywały się ogłoszenia takie jak:

Szczególnie zachęcająco i apetycznie działają na zmysły

Ubikacje na biura
ewentualnie i na mieszkanie, potrzebne w śródmieściu zaraz albo od połowy kwietnia. Zgł. do eksp. Orędownika.
W okresie międzywojennym, słowo „ubikacja” oznaczało przede wszystkim: lokal, pomieszczenie.

Gazety okresu międzywojennego zamieszczały także wiele ogłoszeń prywatnych osób poszukujących służących. Szczególnie mile widziane były młode, umiejące gotować, wiejskie dziewczyny. Autor prezentowanego anonsu dokładnie określił własne wymagania.

Potrzebna
na wieś zaraz ewent. od 1. maja br. uczciwa, skromna
dziewczyna
do wszelkich prac domowych z dobrym gotowaniem (stałe do 3 osób)
oraz
skromne dziewczę
chcące się wyczyć wszelkich prac domowych i gotowania za małym wynagrodzeniem i
kobieta samotna
lub starsza dziewczyna do drobiu i prac domowych. Zgł. do eksp. Orędownika w Gostyniu.

Zastanawiające jest rozróżnienie na: „dziewczynę”, „skromne dziewczę” oraz „kobietę samotną lub starszą dziewczynę”. Warto zauważyć, że według autora ogłoszenia: dziewczyna powinna gotować, dziewczę jej pomagać, a kobietę samotną ... do drobiu. Ciekawe jakiej płci był zamieszczający ogłoszenie? Problem znalezienia służącej nie ograniczał się tylko do jej wieku.

Potrzebna od 1. 4. 29.
służąca
do wszystkiego, porządna, czysta i uczciwa. Zgłoszenia do ekspedycji Orędownika w Gostyniu.

Chciałoby się powiedzieć: jak „do wszystkiego” - to musi być czysta, ale jak z tym pogodzić: „porządna i uczciwa”? Dziwne czasy, dziwne wymagania. Temat pozostawiam bardziej domyślnym czytelnikom.

Warto natomiast skupić się na innych obyczajach. W okresie międzywojennym istniało w Gostyniu kilka restauracji starających się przyciągnąć potencjalnych klientów. Wówczas wieprzek nie podlegał skupowi przez państwo,



W sobotę, dnia 20. stycznia br.
przedpoł, mięso z kotła.
W sobotę i w niedzielę
kiszki i kielbasa z kapustą.
Uprzejmie zaprasza
HOTEL VICTORIA
M. Kaczmarek,



Hotel i Kawiarnia „Polonia” Gostyń
We Wtorek, dnia 9-go kwietnia br.
wieprzobicie
Specjalność: O godz. 11-tej przedpoł. mięso z kotła, wieczorem kiszki i kielbasa z kapustą, nogi wieprzowe etc. na które uprzejmie zaprasza
W. Jeziński.

proponowane „nogi wieprzowe”. Ciekawe w jaki elegancki sposób je podawano? W niektórych lokalach proponowano do tych wykwintnych potraw także audycje radiowe (sprzęt ten nie był wówczas ogólnie dostępny). Z drugiej jednak strony w epoce „fast food” – hamburgerów, pizzy, hot-dogów, kebabów, cheesburgerów itp. - mięso z kotła, kiszki, kielbasa z kapustą „prosto z wieprzobicia”... zaczynam tęsknić do tych czasów.

GRZEGORZ SKORUPSKI

Piaski

Tablica do renowacji

Ekipa remontowa Piotra Giermaziaka, właściciela pałacu w Godurowie, przy odnawianiu figury Matki Boskiej, wydobyla tablicę, pokrytą grubą warstwą błota. Żeliwną tablicę przywieziono do zakładu kamieniarskiego Henryka Chudego w Gostyniu, do odnowienia. - *Tablica poświęcona jest królowi Janowi III Sobieskiemu. Została tam umieszczona w 200 rocznicę bitwy pod Wiedniem. Świadczy to o patriotyzmie poprzedniego właściciela pałacu.* - Marcelego Żółtkowskiego - mówi Jan Poprawa. - *Taka sama tablica pamiątkowa znajduje się w Kahrenbergu, dzielnicy Wiednia.* (AgFa)



sprostowanie

W związku z ukazaniem się artykułów dotyczących XI sesji Rady Powiatu Gostyńskiego w „Życiu Gostynia” Nr 3 z dnia 24 września 1999 r. chciałbym sprostować kilka informacji, które zostały w nich zawarte.

- Artykuł pt. „Zmiany w radzie i zarządzie powiatu”
 - zgodnie z protokołem Nr 2 Komisji Skrutacyjnej (odczytany na sesji) Pan Leszek Kamiński zyskał poparcie 16 radnych, 13 radnych opowiedziało się przeciw tej kandydaturze, 1 radny wstrzymał się od głosu,
 - w głosowaniu tym brało udział 30 radnych, a nie jak można wywnioskować z Waszej informacji 29 (26 za i 3 wstrzymujące).
- Artykuł pt. „List posła”
 - Przewodniczący Sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych Pan Jan Maria Rokita zwrócił uwagę Starostom, iż w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej podjęto inicjatywę ustawodawczą, mającą na celu zmianę przepisów prawnych dotyczących funkcjonowania Powiatowych Urzędów Pracy, który zgodnie z obowiązującymi przepisami winny z dniem 1 stycznia 2000 r. wejść w skład powiatowej administracji zespolonej.

W przesłanym wystąpieniu prosił, by samorząd zwrócił się do posłów i senatorów o odrzucenie wniesionej w lipcu inicjatywy ustawodawczej mającej na celu zniweczenie reformy samorządowej w tym zakresie zapoczątkowanej w 1998 r.

Poseł Rokita jest za przekazaniem Urzędów Pracy do powiatowej administracji zespolonej, a nie przeciw jak napisano na łamach Waszej gazety.

**Przewodniczący Rady Powiatu
Andrzej Czupryński**